

Sygn. akt I ACa 781/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 marca 2014 roku

Sąd Apelacyjny w Lublinie, I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Ewa Popek (spr.)
Sędzia:	SA Ewa Lauber-Drzazga
Sędzia:	SA Zbigniew Grzywaczewski
Protokolant	Sekretarz sądowy Magdalena Szymaniak

po rozpoznaniu w dniu 5 marca 2014 roku w Lublinie na rozprawie

sprawy z powództwa M. M.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej
w S.

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji powódki od wyroku Sądu Okręgowego w Siedlcach z dnia
4 października 2013 roku, sygnatura akt I C 1111/12

I. oddala apelację;

II. nie obciąża powódki kosztami postępowania apelacyjnego poniesionymi przez pozwanego.

Sygn. akt I ACa 781/13

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 8 października 2012 roku M. M. wniosła
o zasądzenie od (...) Spółki Akcyjnej w S. na jej rzecz kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia.

Pozwany (...) Spółka Akcyjna w S. wniósł o oddalenie powództwa w całości.

Wyrokiem z dnia 4 października 2013 roku Sąd Okręgowy w Siedlcach zasądził od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w S. na rzecz powódki M. M. kwotę 25.000 zł (pkt I), oddalił powództwo w pozostałej części (pkt II), odstąpił od obciążania powódki kosztami procesu w części, w jakiej powództwo zostało oddalone (pkt III), przejął na rachunek Skarbu Państwa nieuiszczone koszty sądowe (pkt IV).

W uzasadnieniu wyroku Sąd Okręgowy wskazał na następujące ustalenia

i motywy rozstrzygnięcia.

W dniu 9 października 2010 roku na przejeździe kolejowym w miejscowości R. miał miejsce wypadek komunikacyjny, w wyniku którego śmierć poniósł kierujący samochodem osobowym marki (...) o numerze rejestracyjnym (...) A. W.. Winnym spowodowania wypadku uznany został M. P. pełniący obowiązki dyżurnego ruchu na wskazanym przejeździe kolejowym. Wyrokiem z 29 listopada 2011 roku w sprawie (...) Sąd Rejonowy w G. skazał go za spowodowanie wypadku drogowego na karę dwóch lat pozbawienia wolności w zawieszeniu na okres próby wynoszący 5 lat oraz na karę grzywny.

Zmarły A. W. w chwili śmierci miał 27 lat. Był żonaty z K. W., z którą posiadał jedną córkę W. W.. Zmarły był przyrodnim bratem powódki M. M., mieli jedną matkę - H. W. z domu N.. Powódka była o 13 lata starsza od zmarłego. Oprócz zmarłego posiada ona jeszcze jednego przyrodniego brata, a także dwie rodzone siostry i trzech rodzonych braci. Powódka opuściła dom rodzinny 20 lat przed śmiercią brata w związku z zamążpójściem. A. W. założył własną rodzinę niespełna 1,5 roku przed wypadkiem. W dacie wypadku powódka zamieszkiwała wraz z mężem i czwórką dzieci w miejscowości B..

Z zawodu jest krawcową, pracuje w swoim zawodzie. A. W. zamieszkiwał wraz z żoną i córką w miejscowości P., oddalonej od miejsca zamieszkania powódki o około 15 km. Powódka i A. W. spotykali się na uroczystościach rodzinnych oraz z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy w domu rodzinnym. Oprócz tego rodzeństwo raz na jakiś czas spotykało się w swoich domach. A. W. był ojcem chrzestnym córki powódki. Pracował w branży stolarskiej i dość często przyjeżdżał do męża powódki prowadzącego warsztat stolarski. Wtedy każdorazowo odwiedzał powódkę w jej domu, rozmawiali ze sobą. Powódka i A. W. byli ze sobą mocno związani emocjonalnie. Relacja ta sięgała okresu dzieciństwa A. W., kiedy powódka będąca nastoletnią dziewczyną opiekowała się młodszym bratem pomagając w ten sposób pracującej matce.

Śmierć A. W. była dla powódki bolesnym przeżyciem. Stała się przygnębiona, często płakała, aby wyciszyć emocje przyjmowała ziołowe leki uspokajające. Odwiedzała grób brata. Bezpośrednio po wypadku nie korzystała ze wsparcia psychiatry lub psychologa. Do tego ostatniego specjalisty zgłosiła się ponad rok po wypadku zgłaszając problemy emocjonalne, nieradzenie sobie ze śmiercią brata i brak wsparcia ze strony męża.

Biegła psycholog G. S. stwierdziła, że badanie psychologiczne nie wykazało u powódki zaburzeń depresyjnych. Przeżycia towarzyszące powódce w okresie żałoby objawiały się poczuciem krzywdy, niesprawiedliwości, przygnębieniem, ale nie wykraczały poza emocje i reakcje typowe dla sytuacji związanej z utratą osoby bliskiej i z upływem czasu ustąpiły. Po dwóch latach kończy się okres żałoby i dochodzi do przystosowania się do nowych warunków życia. Powódka obecnie prawidłowo wypełnia swoje codzienne obowiązki związane z prowadzeniem domu oraz z pracą zawodową. Zaadaptowała się do trudnej dla siebie sytuacji, co uwarunkowane jest również upływem czasu, który zmniejsza intensywność przeżywanych emocji. W ocenie biegłej aktualnie powódka nie wymaga wsparcia psychiatrycznego ani psychologicznego.

Po tragicznym wypadku zmieniły się relacje między powódką i ogólnie całą rodziną zmarłego A. W., a K. W., która nie chce spotykać się z bliskimi nieżyjącego męża. Do spotkań dochodzi jedynie przy grobie zmarłego i na mszach świętych, które są za niego odprawiane.

Pozwany - (...) Spółka Akcyjna

w S., u którego (...) Spółka Akcyjna posiadała ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej, odmówił powódce wypłaty zadośćuczynienia wskazując, że nie zostały wykazane szczególnie bliskie między powódką a zmarłym w wyniku wypadku A. W.

W ocenie Sądu Okręgowego roszczenie powódki zasługiwało na uwzględnienie do kwoty 25.000 zł. Zgodnie z art. 446 § 4 k.c. sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego (wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia) odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Między stronami zaistniał

spór co do tego, czy powódka mieści się w katalogu najbliższych członków rodziny A. W., a także czy relacje, jakie między nimi istniały były szczególnie bliskie i uzasadniają wypłatę na jej rzecz zadośćuczynienia. Powódka i A. W. byli rodzeństwem przyrodnim. W chwili wypadku oboje posiadali już własne rodziny i w tym znaczeniu mieli bliższych (niż rodzeństwo) członków rodziny, tj. żonę (męża)

i dzieci. Nie można jednak podzielić poglądu pozwanego, że siostra (odpowiednio brat) nie może być uznana za członka najbliższej rodziny osoby zmarłej

w rozumieniu art. 446 § 4 k.c., jeżeli relacje między rodzeństwem były silne, pozytywne. O tym, kto jest najbliższym członkiem rodziny decyduje faktyczny układ stosunków pomiędzy określonymi osobami, a nie formalna kolejność pokrewieństwa wynikająca z przepisów kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, czy ewentualnie z powinowactwa (tak Sąd Najwyższy w wyroku z 3 czerwca 2011 roku, III CSK 279/10, LEX nr 898254). Powódka była mocno związana emocjonalnie

z A. W.. Między wymienionymi istniała naturalna więź, która zazwyczaj łączy rodzeństwo. Była ona jednak o tyle silniejsza, że powódka jako

o wiele starsza od brata opiekowała się nim, kiedy był małym chłopcem przejmując część obowiązków matki. Skutkowało to tym, że stosunek powódki do A. W. miał charakter trochę siostrzany, a trochę matczynej. Silna więź między rodzeństwem przetrwała mimo założenia przez powódkę, a następnie A. W. własnej rodziny. Naturalną rzeczą jest, że dorosłe rodzeństwo często mieszkające w różnych miejscach nie spotyka się ze sobą tak często, jak

w okresie dzieciństwa. Nie oznacza to jednak automatycznie, że relacje i emocje między nimi ulegają osłabieniu. Powódka i A. W. spotykali się ze sobą przy okazji świąt i uroczystości rodzinnych, ale nie tylko. W miarę możliwości odwiedzali się częściej, a A. W. przyjeżdżając w sprawach związanych

z pracą do męża powódki zawsze odwiedzał starszą siostrę. Należy w tym miejscu wskazać na zeznania świadka K. W., która przyznała, że mąż (A. W.) mówił do niej, że zawsze może liczyć na powódkę (k.75). W świetle powyższego nie może budzić wątpliwości okoliczność, że śmierć A. W. była dla powódki bardzo bolesnym przeżyciem, z którym nie mogła sobie przez dłuższy okres poradzić. Problemy emocjonalne spowodowały,

że zdecydowała się ona na wizyty u psychologa. Z opinii biegłego psychologa wynika, że obecnie z uwagi na upływ czasu powódka powróciła już do normalnego funkcjonowania, dobrze radzi sobie z obowiązkami domowymi, jak i zawodowymi

i nie wymaga dalszego wsparcia psychologicznego. Nie podważa to jednak ustalenia, że na skutek śmierci brata A. W. powódka doznała krzywdy. Dlatego za uzasadnione Sąd Okręgowy uznał zasądzenie na jej rzecz zadośćuczynienia, ale nie w dochodzonej kwocie. Kwotą adekwatną

w okolicznościach sprawy jest kwota 25.000 zł. Ustalając wysokość zadośćuczynienia Sąd Okręgowy miał na uwadze, że powódka mimo straty brata posiada pełną rodzinę, którą założyła z mężem, a także dość liczne pozostałe rodzeństwo i matkę. Okoliczności te pozwalają powódce na uporanie się

z bolesnymi przeżyciami i sprawiają, że nie jest osobą samotną, co miałyby miejsce, gdyby powódka nie założyła własnej rodziny, a A. W. był jej jedynym bratem, a także, gdyby pozostawali oni we wspólnym gospodarstwie domowym. Ponadto jak wynika z ustaleń opinii biegłego psychologa wbrew twierdzeniom pozwu w wyniku śmierci brata powódka nie doznała rozstroju zdrowia psychicznego. Wystąpiły u niej przeżycia charakterystyczne dla reakcji żałoby po osobie bliskiej, ale upływ czasu sprawił, że już ustąpiły.

Mając na uwadze powyższe ustalenia i rozważania Sąd Okręgowy zasądził na rzecz powódki zadośćuczynienie w kwocie 25.000 zł, oddalając powództwo

w pozostałej części jako nieuzasadnione. Na podstawie art. 102 k.p.c. Sąd Okręgowy odstąpił od obciążania powódki kosztami procesu w części, w jakiej powództwo zostało oddalone. Sąd Okręgowy orzekł o przejściu nieuiszczonych kosztów sądowych na rachunek Skarbu Państwa.

Apelację od powyższego wyroku wniosła powódka, zaskarżając go w części oddalającej powództwo w zakresie kwoty 25.000 zł, zarzucając naruszenie prawa materialnego przez niewłaściwe zastosowanie art. 446 § 4 k.c. poprzez przyjęcie, że zadośćuczynienie dla powódki w wysokości 25.000 zł jest odpowiednie,

w sytuacji gdy zdaniem powódki zerwane więzy emocjonalne i rodzinne łączące ją ze zmarłym bratem A. były na tyle silne, że zadośćuczynienie w tej kwocie jest rażąco zaniżone

Wskazując na powyższy zarzut powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez podwyższenie zasądzonej na jej rzecz kwoty 25.000 zł do kwoty 50.000 zł oraz o zasądzenie od pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego.

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji powódki i zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje: apelacja powódki nie jest zasadna.

Zarzut naruszenia art. 446 § 4 k.c. nie zasługuje na uwzględnienie.

Przyznawane na podstawie art. 446 § 4 k.c. najbliższym członkom rodziny zmarłego zadośćuczynienie ma kompensować w formie pieniężnej krzywdę, tj. szkodę niemajątkową na osobie, powstałą w skutek nagłej śmierci osoby bliskiej. Konsekwencją kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia jest wymóg, aby było ono odpowiednie do rozmiaru doznanej krzywdy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2011 roku, III CSK 279/10, LEX nr 898254). Decydujące znaczenie dla ustaleniu rozmiaru zadośćuczynienia ma zatem rozmiar doznanej przez poszkodowanego krzywdy, która z reguły będzie tym większa im silniejsza była pozytywna więź emocjonalna pomiędzy zmarłym a jego bliskim dochodzącym zadośćuczynienia. Jak wskazał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 3 czerwca 2011 roku, III CSK 279/10 (LEX nr 898254) na rozmiar krzywdy mają przede wszystkim wpływ: dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia (np. nerwicy, depresji), roli w rodzinie pełnionej przez osobę zmarłą, stopień w jakim pokrzywdzony będzie umiał znaleźć się w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego. Sąd Najwyższy podkreślił ponadto, że krzywdę trudno jest wycenić oraz że fakultatywny charakter zadośćuczynienia wskazuje na konstrukcję należnego zadośćuczynienia dopiero po przekroczeniu pewnego poziomu krzywdy. Wskazał także, że każdy przypadek winien być indywidualizowany z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy, a rozstrzygnięcie należy opierać przede wszystkim na kryteriach zobiektywizowanych.

Analiza zaskarżonego wyroku oraz jego motywów prowadzi do wniosku, że ustalając rozmiar należnego powódce zadośćuczynienia Sąd Okręgowy miał na uwadze powyższe rozważania i wnioski przedstawiające wykładnię art. 446 § 4 k.c. ustaloną w orzecznictwie i literaturze. Uprawnione jest też stwierdzenie, że w okolicznościach sprawy prawidłowo zastosował przepis art. 446 § 4 k.c.

Określenie wysokości zadośćuczynienia stanowi atrybut Sądu pierwszej instancji. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem (odnoszącym się do art. 445 § 1 k.c.) Sąd drugiej instancji może korygować wysokość zadośćuczynienia tylko wówczas, gdy zadośćuczynienie jest niewspółmiernie nieodpowiednie jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie, albo jeżeli Sąd pierwszej instancji przyznał je w rozmiarze mniejszym, niż usprawiedliwiony wynikiem postępowania (por. m.in. wyrok SN z dnia 9 lipca 1970 roku, III PRN 39/70, OSNCP 1971, z. 3, poz. 53 oraz uzasadnienie wyroku SN z dnia 29 września 2002 roku, V CKN 527/00, OSNC 2001, z. 3, poz. 42, wyrok Sądu Najwyższego z 18 listopada 2004 roku, I CK 219/04, LEX nr 146356). Zdaniem Sądu Apelacyjnego pogląd ten w pełni aktualny jest w odniesieniu do zadośćuczynienia zasądzanego na podstawie art. 446 § 4 k.c.

Sąd Okręgowy określając wysokość zadośćuczynienia należnego na rzecz powódki szczegółowo wymienił okoliczności mające wpływ na rozmiar krzywdy doznanej przez nią na skutek śmierci jej przyrodniego brata. Sąd Okręgowy nie pominął w swoich rozważaniach żadnej z ustalonych prawidłowo okoliczności faktycznych. Wysokość zadośćuczynienia określona przez Sąd Okręgowy w oparciu

o art. 446 § 4 k.c. na kwotę 25.000 zł jest odpowiednia i nie jest rażąco zaniżona. Sąd Okręgowy trafnie miał na uwadze, że powódka była mocno związana emocjonalnie ze zmarłym bratem, a jego śmierć była dla niej bardzo bolesnym przeżyciem, z którym nie mogła sobie przez dłuższy okres poradzić. Jednakże z opinii biegłego psychologa wynika, że obecnie - z uwagi na upływ czasu - powódka powróciła już do normalnego funkcjonowania, dobrze radzi sobie z obowiązkami domowymi i zawodowymi, nie wymaga dalszego wsparcia psychologicznego.

W wyniku śmierci brata powódka nie doznała rozstroju zdrowia psychicznego. Wystąpiły u niej przeżycia charakterystyczne dla reakcji żałoby po osobie bliskiej, ale upływ czasu sprawił, że już ustąpiły. Jej stan psychiczny był normalną reakcją na śmierć osoby bliskiej, typowym stanem żałoby. Sąd Okręgowy słusznie także zwrócił uwagę, że powódka mimo straty brata od wielu posiada własną rodzinę, którą założyła z mężem, a także dość liczne pozostałe rodzeństwo i matkę. Powódka od wielu lat prowadziła samodzielne życie poza domem rodzinnym, a zatem centrum zainteresowania i aktywności życiowej skupiały się na jej własnej rodzinie, a śmierć przyrodniego brata nie spowodowała znaczących zmian w jej życiu, ani istotnego zmniejszenia jej aktywności życiowej. Powódka nie pozostała osamotniona, mogła liczyć na wsparcie i pomoc nie tylko jej męża i swoich dzieci, ale także innych osób z najbliższej jej rodziny (rodzeństwa, matki).

Mając powyższe na względzie Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację powódki jako bezzasadną.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Apelacyjny postanowił podstawie art. 102 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. Zważywszy na podstawę faktyczną powództwa, poczucie krzywdy po stronie powódki, kierując się zasadami słuszności Sąd Apelacyjny uznał, że zachodzi szczególnie uzasadniony wypadek pozwalający na nieobciążanie powódki kosztami postępowania apelacyjnego poniesionymi przez pozwanego.